

K. Ostrowska

"Myślenie dyskursywne i intuicyjne",
K. Sośnicki, "Ruch Pedagogiczny" 1
(1968) : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 6/1, 168-171

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

filozoficznie obojętna. Nie wyraża żadnego stanowiska filozoficznego. Dlatego może być wykorzystywana przez różne kierunki filozoficzne, z tym tylko zastrzeżeniem, że jest to jednak klasyczna koncepcja prawdy. Z tej więc racji można mówić o wykorzystaniu definicji semantycznej prawdy w filozofii dialektyki. Bowiem definicja Tarskiego mówi po prostu kiedy ma miejsce „zgodność naszej myśli z przedmiotowym stanem rzeczy”. Określa w pewnych przypadkach sposób stwierdzenia wspomnianej zgodności, odpowiedniości.

Marksistowska koncepcja prawdy jest, w zasadzie, koncepcją klasyczną. Wznosi ją jednak na jakościowo wyższy stopień dialektyczno-materialistycznego rozumienia teorii odbicia. Koncepcja Tarskiego nie może być w żadnej mierze uważana za sprzeczną z marksistowską koncepcją prawdy. Co więcej, jej wyniki mogą być wykorzystane w marksistowskim określeniu prawdy przy jej dalszej konkretyzacji. Nie ma więc żadnych podstaw do przyjmowania jakichkolwiek sprzeczności zachodzących między koncepcją marksistowską prawdy a koncepcją Tarskiego. Przeciwnie, jak pisze Autor, semantyczna definicja prawdy „służy” także marksistowskiej teorii prawdy.

Tak postawiony stosunek zachodzący między wynikiem uzyskanym w rozważaniach semantycznych a odpowiednią problematyką ujmowaną od strony filozoficznej nie może nie budzić optymizmu odnoszącego się do prób wypracowania systemu filozoficznego opartego o doświadczenie naukowe, a nie tylko o samo doświadczenie potoczne. Tak odczytując omawianą pracę należy ocenić pozytywnie zaprezentowaną przez A. Ł. Nikiforowa próbę filozofowania. Jest ona jednocześnie apelem skierowanym do filozofów. Istota tego apelu polega na uwyrażeniu obowiązku poznania przez filozofa, i to w poprawny sposób, osiągnięć nauk szczegółowych. Krytyka wyników naukowych nie połączona z prawidłowym ich zrozumieniem mija się z celem. Na krótką metę może szkodzi samej filozofii budząc wśród uczonych nieufność do rozwiązań proponowanych przez filozofię.

M. Lubański

Sośnicki, K., *Myślenie dyskursywne i intuicyjne*, Ruch Pedagogiczny, 1968 (1), 1—15.

Jest faktem, że rozwój myśli filozoficznej w dużym stopniu wiąże się z dwoma typami poznania: dyskursywnym i intuicyjnym. Tak jeden jak i drugi typ poznania nie jest jednoznacznie rozumiany. Począwszy od Platona, a skończywszy na czasach współczesnych, poznanie intuicyjne podobnie jak i dyskursywne są różnie interpretowane. Sposób interpretacji w wielu przypadkach uwarunkowany jest uprzednim przy-

jęciem jakiejś określonej teorii rzeczywistości pojętej w sensie przedmiotu poznania. K. Sośnicki w wyżej wspomnianym artykule podejmuje zagadnienie poznania dyskursywnego i intuicyjnego, przy czym daje próbę dość oryginalnej ich koncepcji. Realizuje ją w trzech dopełniających się wzajemnie częściach. W pierwszej dokonuje ogólnej charakterystyki intuicji i dyskursu, w drugiej prezentuje rolę intuicji w niektórych systemach filozoficznych, w części trzeciej porównuje poznanie intuicyjne z poznaniem dyskursywnym.

Myślenie dyskursywne zdaniem autora artykułu charakteryzują następujące dwie zasadnicze cechy: *analityczność* oraz *etapowość*. Pierwsza sprowadza się do rozkładania pewnych treści stanowiących strukturalne całości na proste składniki, druga zaś polega na „ruchu intelektualnym” wyrażającym się w „przejsiach” umysłowych od jednego poznania do poznania drugiego.

Wiele uwag poświęca autor epistemologiczno-metodologicznej ocenie poznania dyskursywnego. Stwierdza między innymi, że tym elementem, który ostatecznie rozstrzyga o pewności i prawdziwości poznania dyskursywnego, stanowi właśnie jego cecha analityczności, nadto podkreśla, że w wyniku myślenia dyskursywnego uzyskuje się zawsze nowe poznanie. Uznając jako kryterium pewności i prawdziwości wspomnianego typu poznania jasność i wyrazność, autor artykułu, jak się zdaje, nawiązuje do kartezjańskiej koncepcji podstaw prawdziwości poznania.

Nieco inaczej ze strukturalnego punktu widzenia wygląda zdaniem autora poznanie intuicyjne. W przeciwieństwie do dyskursu charakteryzuje je całościowość i jednościowość, tak co do aktu, jak i treści aktu. Całościowość co do aktu wyraża się w bezpośredniości, która, jak się zdaje, jest równoznaczna z bezetapowością. Ta cecha sprawia, że intuicyjne myślenie dokonuje się w sposób nagły. Również z punktu widzenia wartości poznawczych poznanie intuicyjne różni się od dyskursywnego. Wprawdzie charakteryzuje je oczywistość, to jednak zdaniem autora nie można sprawdzić, czy jasność i wyrazność stanowiły jego cechy.

W artykule wyróżnia się dwa zasadnicze typy poznania intuicyjnego: intuicję intelektualną oraz intuicję wolitywno-uczuciową. Do pierwszego typu zalicza się intuicję wyobrażeniową, spostrzeżeniową, abstrakcyjną. Podstawą tego rozróżnienia staje się przedmiot poznania. Mówi się bowiem w artykule o intuicji wyobrażeń, spostrzeżeń i abstraktów. Intuicja uczuciowo-wolitywna ze względu na przedmiot dotyczy specjalnej dziedziny przeżyć psychicznych. Z punktu widzenia psychologicznego charakteryzują ją podobne cechy, jak intuicję intelektualną.

Drugą część artykułu poświęca autor, jak tu wspomniano, myśleniu intuicyjnemu występującemu w różnych systemach filozoficznych, począwszy od czasów najwcześniejszych, a skończywszy na wieku XX.

Gdy chodzi o czasy starożytne, na szczególną uwagę zasługuje omówienie intuicji platońskiej oraz arystotelesowskiej. Autor zwraca uwagę, że Platon posługuje się w systemie myślenia filozoficznego intuicją abstrakcyjną. Świadczy o tym fakt, że pojęcia ogólne zdaniem Platona uzyskuje się w drodze poznania intuicyjnego. W systemie myślenia u Arystotelesa można nadto mówić o intuicji spostrzeżeniowej. Intuicja abstrakcyjna dotyczy ujmowania tzw. pierwszych zasad naukowego myślenia, jak np. zasada niesprzeczności, tożsamości, wyłączonego środka, druga natomiast dostarcza wiedzy o świecie rzeczywistym. Z czasów filozofii nowożytnej szereg uwag poświęca autor intuicji kartezjańskiej, intuicji Hume'a, Kanta, Schopenhauera. Gdy zaś chodzi o wiek XIX oraz czasy współczesne, to zdaniem autora myślenie intuicyjne jest wypierane przez myślenie dyskursywne. Zjawisko to najprawdopodobniej wiąże się z rozwojem nauk matematycznych. Jedynie w naukach humanistycznych zostawia się wiele miejsca myśleniu intuicyjnemu. Jako przykład tej ostatniej sytuacji autor prezentuje stanowisko Bergsona.

W trzeciej części artykułu autor przedstawia wzajemny stosunek, jaki zachodzi między jednym a drugim myśleniem. Zdaniem autora stosunek ten można w trojaki sposób: intuicja albo jest uprzednia do myślenia dyskursywnego, które opracowuje materiał treściowy dostarczony przez intuicję, albo jest zawarta między jednym a drugim myśleniem dyskursywnym, albo też obie odmiany myślenia pełnią odmienne funkcje w procesie myślenia, ale występują razem.

Omawiając poszczególne stanowiska do przedstawicieli pierwszego poglądu zalicza autor Berthelota. Jego zdaniem Berthelot nie odróżnia intuicji, ale stara się określić, czym jest myślenie intuicyjne, a to przez wskazanie jego stosunku do myślenia dyskursywnego, różnica ta nie polega jednak na odmiennej naturze myślenia, ale stanowi odmienną grupę zjawisk myślenia. W stosunku do myślenia dyskursywnego jest ono uprzednie, dyskurs dokonuje oceny, uzupełnienia i korektury myślenia intuicyjnego.

Zwolennikami drugiego stanowiska są przede wszystkim matematycy. Według nich w procesie twórczego myślenia można odróżnić trzy stadia: myślenie dyskursywne, które nie daje rozwiązania problemu po zarzuceniu myślenia intuicyjnego a przed zjawieniem się olśnienia, stadium „inkubacji”, świadome wystąpienie olśnienia o treściach zarysowych, niepewnych, a wreszcie ponowne myślenie dyskursywne, które dokonuje oceny tego olśnienia kończąc rozwiązaniem problemu.

Omawiając trzecie stanowisko autor wskazuje na przykłady z życia codziennego, w którym na zmianę posługujemy się bądź dyskursem, bądź też intuicją. Tak więc oba te poznania przelatywałyby się wzajemnie. Zdaniem autora fakt ten świadczy o tym, że intuicja jest nie tylko udziałem umysłów wielkich, genialnych, ale występuje u każdego

człowieka. Autor kończy artykuł zachętą do rozwijania myślenia intuicyjnego.

Jak wspomniałam na początku, autor przedstawił ciekawą koncepcję poznania dyskursywnego i intuicyjnego, a to w tym celu, aby przybliżyć bardziej te zagadnienia przeciętnemu człowiekowi. Poprzez ten artykuł chciał autor niejako spopularyzować to, czym się na codzień każdy z nas posługuje.

K. Ostrowska